

MARCIN TOMALKA

Promem do szczęśliwej Danii s.2

Cuda przyrody na wyciągnięcie ręki s.10



Nauczamy języka norweskiego, duńskiego i szwedzkiego

www.profi-lingua.pl

PROFI-LINGUA
SZKOŁA JĘZYKÓW OBCYCH



rok zał. 1991

Drugi język

gratis!

PRZEBIJ SIĘ!



KIERUNEK SKANDYNAWIA



Kopenhaga to miejsce wyjątkowo urokliwe, a XVII-wieczny Nyhavn (Nowy Port) zaprasza kolorowymi kamienicami, gwarnymi kafejkami i restauracjami

Promem do szczęśliwej Danii

Coraz częściej wybieramy ją na miejsce wypoczynku.

Nic dziwnego – ten rozrzucony na prawie 500 wyspach kraj, o którym mówi się, że jest naszą bramą do Skandynawii, w raporcie opublikowanym w 2016 roku przez ONZ zyskał miano najszczęśliwszego państwa świata.

SYLWIA TURKIEWICZ

Pod uwagę brano szereg czynników, m.in. wysokość PKB, długość życia, pomoc społeczną, niski poziom korupcji, swobodę w podejmowaniu decyzji. Sporo udogodnień znajdzie tu także turysta – między innymi sprawnie działającą sieć połączeń drogowych, kolejowych, lotniczych, promowych oraz 10 000 km ścieżek rowerowych. Kraj ten leży na Półwyspie Jutlandzkim, a także ponad 480 wyspach, spośród których około 100 jest zamieszkałych. Komunikację między wyspami zapewniają tunele, promy i mosty. Te ostatnie liczą w sumie 1726 metrów długości, a najdłuższe przeszło ma 290 metrów.

Mieszkańcy Pomorza Zachodniego są w tej szczęśliwej sytuacji, że podróżować do Danii mogą promem (ze Świnoujścia) i jest to bez wątpienia najciekawsze rozwiązanie. Na prom możemy wjechać samochodem, a ten środek transportu na pewno przyda nam się na miejscu, jeśli decydujemy się na tzw. objazdówkę. Sama podróż promem bywa dla wielu podróżników nie lada atrakcją. Podczas dziewięciogodzinnej podróży

przewoźnicy zapewniają podróżującym sporo atrakcji – na pokładzie działają przeróżne restauracje, kawiarnie, sklepy, minikasyna, kino, a jeśli podróżujemy nocą – możemy załapać się na całonocne tańce na parkiecie. Bilet kosztuje przeciętnie ok. 300 zł w obie strony.

Kopenhaga krokiem Andersena

Prom ze Świnoujścia zawiezie nas bezpośrednio do Kopenhagi. I bez wątplenia tego miasta nie powinniśmy pomijać w planie zwiedzania Danii. Noclegu warto poszukać w tutejszych hostelach (np. sieci hosteli Danhostel – ceny w całym kraju od 1200 DKK), które prześcigają się w promocjach i ciekawych ofertach dla studentów i podróżników z całego świata.

Kopenhaga to miejsce wyjątkowo urokliwe, w którym przez 47 lat żył i tworzył znany bajkopisarz Hans Christian Andersen, zwany w Danii po prostu „HCA”. Duńczycy uwielbiają jego postać i są z niego bardzo dumni. Ślady HCA można spotkać tu wszędzie. Zwiedzanie zacznijmy od miejsca spotkań zarówno turystów, jak i mieszkańców Kopenhagi – pomnika Syrenki, siedzącej na głazie wyłaniającej się z wody, tuż przy portowym nabrzeżu. Pomnik ufundował w 1913 roku Carl Jacobsen, syn założyciela browaru Carlsberg, który po obejrzeniu baletu „Mała Syrenka” zafascynował się historią nieszczęśliwej miłości półryby do człowieka. Bajka o syrence to bezapelacyjnie jedna z najpopularniejszych w dorobku Andersena. A sam pomnik to jedna z głównych atrakcji, do których przewodnicy kierują się najchętniej, a turyści nie wyjeżdżają z miasta bez obowiązkowego selfie z nią w tle. Pomnik ma 1,25 m wysokości i waży około 175 kg. Syrenka wiele razy padała ofiarą dewastatorów – oblewano ją farbą, obcinano rękę albo głowę, pewnego dnia ktoś podłożył pod nią materiały wybuchowe i strącono ją z cokołu. Wielokrotnie odwiedzali ją półnadmorscy artyści, właśnie tam urządzając swoje akcje performenckie. Była także obiektem używanym do wyrażania protestów społecznych. W 1961 r. ubrano ją w biustonosz, by zmanifesto-

wać walkę ruchów feministycznych, a w 2004 r. zyskała turecką burkę i szarfę z napisem „Turcja w UE?”. Był to protest przeciw podjętej właśnie w Parlamencie Europejskim decyzji o rozpoczęciu z Turcją negocjacji w sprawie przyjęcia tego kraju do Unii. Jednym słowem – Mała Syrenka Andersena stała się jednym z najbardziej znanych symboli Kopenhagi.

Podążając tropem bajkopisarza, nie trudno odnaleźć jedno z ważniejszych miejsc, w którym mieszkał i tworzył. Warto zapuścić się na dłuższą chwilę

Mieszkańcy Pomorza Zachodniego są w tej szczęśliwej sytuacji, że podróżować do Danii mogą promem i jest to bez wątpienia najciekawsze rozwiązanie

właśnie tam, w XVII-wieczny Nyhavn (Nowy Port), z charakterystycznymi kolorowymi kamienicami, gwarnymi kafejkami i restauracjami, który bez wątpienia jest drugim z najpopularniejszych miejsc spotkań Duńczyków. Jednak dawno temu Nyhavn, rewir żeglarczy, nie cieszył się zbyt dobrą opinią – jak każda portowa dzielnica był miejscem schadzek i rozkwitu prostytucji. To właśnie w tej okolicy przez wiele lat, najpierw pod numerem 67, a później 18 mieszkał Andersen.

Karuzele i klocki Lego

Wszyscy fani twórczości pisarza zdecydowanie powinni koniecznie udać się do ogrodów Tivoli, położonego w centrum Kopenhagi parku rozrywki, jednej z największych atrakcji turystycznych Danii. Ogrody Tivoli dla Andersena były źródłem inspiracji do wielu baśni. To właśnie na Chińskim Pawilonie znajdującym się na tym terenie wzorował się, pisząc znanego „Słowika”. Zresztą – nie tylko fani bajkopisarza znajdują tu coś dla siebie. W Tivoli znajdziemy karuzele, kolejkę górską, w tym najwyższą karuzelę świata



Tivoli to położony w centrum Kopenhagi park rozrywki – jedna z największych atrakcji turystycznych Danii

„Himmelskibet”, wysoką na 80 metrów, z której panorama Kopenhagi jest po prostu rozbrajająca. Oprócz tego napatoczyć się możemy na pokazy duńskiej pantomimy, występy akrobatów, tancerzy i muzyków, aktorów odgrywających sceny z bajek Andersena, a także koncerty rockowe i muzyki poważnej na światowym poziomie. Bilet wstępu będzie nas kosztował 100 DKK.

Jeśli mamy dziecko na pokładzie, warto chociaż na jeden dzień odwiedzić Legoland w Billund. Zanim jednak tam dotrzemy, zatrzymajmy się po drodze w urokliwym, małym miasteczku – Odense. Koniecznie trzeba odwiedzić tam słynny w całej Danii „złoty dom”, w którym w 1805 roku Andersen przyszedł na świat. Dom ten usytuowany jest przy Hans Jensens Straede, nastrój panujący w nim przeniesie nas w lata życia pisarza – budynek stoi w nienaruszonym stanie już ponad 200 lat. Dom obecnie pełni funkcję muzeum twórczości bajkopisarza. W środku zastaniemy bogatą ekspozycję jego dzieł i ilustracji, rękopisów. Warto też zajrzeć do położonego obok Tinderbox, gdzie można przebrać się w stroje rodem z bajek Andersena.

Po krótkiej wizycie w Odense do Legolandu mamy już niedaleko (ok. 100 km). Warto wiedzieć, że to najstarszy i największy park wśród wszystkich Legolandów w Europie. Jest też największą duńską atrakcją turystyczną poza samą Kopenhagą. Znajduje się w mieście Billund, w którym funkcjonuje także międzynarodowe lotnisko. Zdecydowanie to nie tylko atrakcja dla dzieci. Na terenie Legolandu dorośli bawią się tak samo świetnie, a czasem może nawet lepiej niż same dzieci... Miejsce to zdecydowanie warto odwiedzić poza sezonem, omijamy więc szerokim łukiem miesiące wakacyjne. Najlepiej wybrać się tam w okolicach maja lub po wakacjach, np. we wrześniu. Warto wcześniej przestudiować dokładnie stronę internetową Legolandu – można tam sprawdzić np., czy tego dnia nie ma tam innych atrakcji, które mogą przyciągnąć dzikie tłumy, lub dowiedzieć się, jak długie kolejki do

atrakcji nas czekają (zakładka plan visit-queue barometer). Ceny biletu to 329 DKK dla dziecka, dorosły zapłaci 349. Jeśli wiemy dokładnie, którego dnia udamy się do Legolandu, zarezerwujmy sobie bilety wcześniej on-line. Wtedy dostaniemy kilkunastoprocentowe zniżki i cena biletów może się obniżyć nawet o 50 DKK. W samym centrum Legolandu jest także możliwe wynajęcie pokoju w hotelu na terenie (cena za pokój – od 2170 DKK) albo w pobliskich obiektach.

Miejsce spotkań dwóch wód

Miłośnicy dzikiej przyrody powinni koniecznie zawitać do Skagens Grenen, czyli Przylądka Skagen, najbardziej wysuniętego na północ cyplu Półwyspu Jutlandzkiego w Danii. To miejsce spotkania dwóch mórz – Bałtyckiego i Północnego. Fale obu mórz spotykają się i rozbijają się czołowo o siebie. Nie mieszają się ze sobą, bo mają różną gęstość – widać to nawet w kolorze wody. Mieszkańcy nazywają to miejsce Grenen, ponieważ linia łącząca oba morza przypomina gałąź drzewa („Gren” w języku duńskim). Z uwagi na silne prądy nie można tam się kąpać. W Skagen jest więcej słońca niż w innych zakątkach Danii, dlatego ten teren bywa nazywany Ziemią Światła. Najprawdopodobniej właśnie światło i niesamowite wodne zjawiska spowodowały, że Skagen stało się miejscem spotkań wielu sławnych skandynawskich pisarzy i malarzy, zwłaszcza z tzw. Skandynawskiej grupy Det Moderne Genembrud, czyli Przełomu Modernistycznego. Ich dzieła można dzisiaj podziwiać w miejscowym Skagens Museum (cena biletu: 100 DKK). W tym miejscu warto jeszcze zwiedzić latarnię morską i niesamowity Kościół pod piaskiem (Den Tilsandede Kirke) wzniesiony w 1375 roku. Od XVI wieku budynek zaczęła zasypywać napierająca pod silnym wiatrem wydma. Aby dotrzeć na msze, wierzni musieli za każdym razem odkopywać drzwi! Walka z piaskiem trwała aż do 1795 roku, gdy kościół został zamknięty. Obecnie ponad powierzchnią pozostała już tylko wieża, którą oczywiście można zwiedzić. ●



Agnieszka Kowalcze,
Dyrektor,
Skandynawsko-Polska
Izba Gospodarcza

Skandynawsko-Polska Izba Gospodarcza

Skandynawsko-Polska Izba Gospodarcza (SPCC) jest obecna na polskim rynku od ponad dekady i jest jedną z większych bilateralnych izb gospodarczych, zrzeszając blisko 400 firm skandynawskich działających w Polsce i polskich zainteresowanych współpracą ze skandynawskimi partnerami. Północna Polska od Szczecina po Trójmiasto jest dla Izby regionem szczególnie ważnym, gdyż tu skupia swoją działalność wielu skandynawskich inwestorów. Bliskość geograficzna oraz sprzyjające warunki do rozwoju biznesu zachęcają firmy aby osiąść właśnie na północy. Znajduje to także odzwierciedlenie w SPCC, blisko 150 firm zrzeszonych i licznych partnerów biznesowych powiązanych ze Skandynawią ma swoje siedziby właśnie w tym regionie.

Przez ostatnie lata firmy członkowskie SPCC stały się rozpoznawalne na polskim rynku, nabrały doświadczenia w działaniu w polskiej specyfice gospodarczej, a także wniosły na nasz grunt skandynawski styl i wartości. Z drugiej strony, Skandynawia stała się atrakcyjnym rynkiem zbytu i polem działania dla wielu polskich firm.

Współpraca gospodarcza

Rynki krajów skandynawskich od lat przyciągają polskich inwestorów, a wymiana handlowa między Polską a krajami Północy dobrze się rozwija. Firmy ze Skandynawii znajdują się na szóstym miejscu wśród najważniejszych inwestorów zagranicznych w Polsce, z udziałem 6% w ogólnej wartości BIZ na koniec 2014 roku. Jednocześnie największą stopę reinwestycji zysków z BIZ, spośród wszystkich inwestorów zagranicznych kształtującą się na poziomie 72%, odnotowano w danym roku dla inwestorów szwedzkich.

W Polsce zarejestrowanych jest ponad 2000 spółek z udziałem kapitału skandynawskiego. Spółki skandynawskie stanowią 5. pod względem liczebności grupę firm zagranicznych i reprezentują 8,3% kapitału zagranicznego w Polsce. W ciągu ostatnich 10 lat liczba spółek z udziałem kapitału skandynawskiego w Polsce wzrosła o 37%.

Kraje skandynawskie pozostają jednym z najważniejszych partnerów handlowych Polski, zarówno w kategoriach importu, jak i eksportu. Niezmiennie od kilku lat Skandynawia

POLSKO-SKANDYNAWSKA WSPÓŁPRACA W ZAKRESIE INNOWACJI

Skandynawia zdecydowanie wyróżnia się na globalnej mapie innowacyjności. Poziom zaangażowania w innowacyjność i aplikacja nowych rozwiązań w życiu gospodarczym i społecznym kraju mają znaczny wpływ na konkurencyjność i stabilność skandynawskiej ekonomii. Jednym z filarów i motorów innowacyjności jest skandynawski biznes, który poprzez swoją obecność w Polsce wspiera transfer innowacyjnych skandynawskich rozwiązań oraz know-how na polskim rynku.

Dzięki współpracy skandynawskich firm z polskimi przedsiębiorstwami możliwy jest dostęp do wiedzy i technologii. Współpraca w sferze innowacji może zachodzić wzdłuż łańcucha dostaw, obejmować klientów i dostawców w ramach wspólnych prac nad tworzeniem nowych produktów, procesów, jak również może dotyczyć współpracy środowiska naukowego z przedsiębiorcami. Ponadto, wiele firm skandynawskich obecnych w Polsce od dłuższego czasu inwestuje także w działy badawczo-rozwojowe. Tego typu inwestycje poczyniły zarówno firmy produkcyjne, jak i firmy z dynamicznie rozwijającego się sektora usług wspólnych.

Scandinavian-Polish
CHAMBER OF COMMERCE

pozostaje drugim kierunkiem polskiego eksportu (ok. 7% całości eksportu), plasując się za Niemcami (26,3% całości eksportu). Najwięcej towarów Polska również importuje z Niemiec, ale także z Chin, Rosji oraz Włoch, zatem w wymiarze globalnym Skandynawia jest piątym kierunkiem polskiego importu. Jeśli jednak przyrzeć się bliżej wymianie handlowej Polski z krajami Unii Europejskiej, to Skandynawia jest już dla Polski trzecim kierunkiem importu.

Wartość wzajemnej wymiany handlowej z czterema skandynawskimi krajami w ciągu ostatnich trzech lat utrzymuje się na stałym poziomie ok. 20 mld EUR rocznie. Według wstępnych danych za 2015 rok, Polska zaimportowała ze Skandynawii dobra o wartości 8,9 mld EUR, natomiast wyeksportowała towary o wartości 11,6 mld EUR. Wśród wszystkich gospodarek skandynawskich najważniejszym partnerem handlowym dla Polski niezmiennie pozostaje Szwecja, która znajduje się w pierwszej dziesiątce najważniejszych kierunków eksportowych Polski.

Pełny raport „**Polsko-skandynawska współpraca gospodarcza**” dostępny jest stronie www.spcc.pl

Skandynawsko-Polska Izba Gospodarcza (SPCC) to stowarzyszenie ludzi biznesu stworzone przez i dla przedsiębiorców związanych ze Skandynawią lub zainteresowanych tym regionem. Celem SPCC jest stwarzanie nowych możliwości biznesowych dla firm członkowskich prowadzących działalność biznesową w Polsce i Skandynawii. Główne biuro SPCC znajduje się w Warszawie, przedstawiciele regionalni działają w Trójmieście i Szczecinie. Izba aktywna jest także w Poznaniu, Wrocławiu i Krakowie. SPCC oferuje swoim członkom udział w różnorodnych spotkaniach biznesowych takich jak business mixery, seminaria, spotkania tematycznych komitetów branżowych oraz konferencje. Członkostwo w Izbie to możliwość nawiązywania kontaktów z elitarną grupą osób zarządzających prężnymi firmami skandynawskimi i polskimi, to także źródło inspiracji dla każdego menadżera dążącego do rozwoju swojej firmy. Zapraszamy do kontaktu i współpracy. www.spcc.pl

Poznaj partnerów w biznesie

Poznanie i zrozumienie kultury biznesowej kraju, w którym szukamy partnerów biznesowych jest niezmiernie ważne, a mając wiedzę na ten temat łatwiej jest budować trwałą współpracę w biznesie. Różnice kulturowe i negocjacyjne pomiędzy Polską a krajami skandynawskimi mogą być pewnym wyzwaniem, dlatego też warto mieć świadomość tych różnic.

Rynki krajów nordyckich wymagają od zainteresowanych firm dobrego przygotowania, znajomości lokalnej specyfiki

Polscy specjaliści i innowatorzy przyciągają skandynawski biznes

W raporcie „*Skandynawskie firmy w polskim krajobrazie*”, przygotowanym z okazji 10 rocznicy Skandynawsko-Polskiej Izby Gospodarczej, ukazały się wyniki badania przeprowadzonego wśród skandynawskich inwestorów w Polsce, z których wynika, że dla przeszło 60 proc. respondentów wysokie kwalifikacje pracowników stanowią istotny czynnik decydujący o rozpoczęciu inwestycji w Polsce. Przedstawiciele skandynawskich firm w Polsce podkreślają, że o atrakcyjności Polski w coraz większym stopniu decyduje dostęp do wykwalifikowanych pracowników i kadry menedżerskiej. Wykwalifikowana kadra jest także bardzo istotnym czynnikiem decydującym o lokalizacji w Polsce skandynawskich inwestycji z sektora BPO.

Innowacje zwiększają konkurencyjność polskich firm na rynkach skandynawskich

W krajach regionu Europy Środkowo-Wschodniej, udział przedsiębiorstw prowadzących wewnętrzną działalność badawczo-rozwojową i dbających o rozwój innowacyjności oscyluje na poziomie ok. 50%. Bardzo wysokim udziałem małych firm zajmujących się wewnętrzną działalnością badawczo-rozwojową charakteryzują się z kolei Finlandia (75 proc.)

branży oraz zrozumienia panującej kultury biznesu. Istnieje kilka cech, które określają tzw. skandynawski styl zarządzania i można stwierdzić, że istnienie silnych związków zawodowych i ich wpływ na prawo pracy jest potwierdzeniem tej nordyckiej specyfiki. Należą do nich m.in. silne poczucie równości, potrzeba szukania konsensusu i powiązanie statusu raczej z kompetencjami niż z klasą społeczną, czy wykształceniem.

W każdym z krajów są jednak specyficzne zachowania, o których warto pamiętać. Podejście do zaufania to jedna ze znaczących różnic pomiędzy kulturą biznesową Skandynawów i Polaków. Skandynawowie chcą ufać i ufają innym ludziom od samego początku. Wysoki poziom zaufania oznacza także większą przejrzystość, a Skandynawowie rzeczywiście mają na myśli to, co mówią i są również bardzo zorientowani na realizację zadań. Jednym z wyzwań w komunikacji, na przykład z Finami jest to, że z punktu widzenia Polaków może się wydawać, iż niedostatecznie omawiają poszczególne zagadnienia, ponieważ zwykle werbalizują tylko to, co konieczne.

Innym, ważnym elementem kultury biznesu są spotkania. W tej kwestii Norwegowie i Polacy, w wielu aspektach wykazują podobne preferencje. Warto jednak wskazać również kilka różnic. Podczas gdy spotkania w Polsce często zdominowane są przez osobę stojącą najwyżej w hierarchii firmy, w Norwegii na ogół mają one formę otwartej debaty, w której wszyscy uczestnicy dzielą się swoimi opiniami na dany temat. Nieformalny styl i zwracanie się do siebie per „ty” to podstawowe, charakterystyczne elementy etykiety biznesowej Szwecji.

Czas oznacza szacunek i w przeciwieństwie do Polski, w której przesuwanie ustalonych wcześniej terminów szczególnie nie dziwi, w Szwecji zdecydowanie warto przestrzegać przyjętych uprzednio ram czasowych. Umowy ustne obowiązują w takim samym stopniu, jak pisemne, nasi szwedzcy partnerzy mogą być zdumieni, a może nawet przerażeni ilością dokumentów, jakie zwykle przedstawiamy im do przeczytania i podpisu.

W przeciwieństwie do Polaków, Skandynawowie zarówno w biznesie, jak i życiu prywatnym raczej nie kierują się emocjami. Dlatego warto w pierwszym etapie relacji unikać zbyt wielkiego spoufalania się, co może być odebrane jako natarczywe i krępujące dla obu stron.

Coraz więcej polskich firm próbuje swoich sił w Skandynawii i mimo że tamtejsi konsumenci są dojrzałi, świadomi swoich praw i mają wysokie wymagania co do jakości produktów i usług, to Polscy eksporterzy dobrze sobie z tym radzą.

Więcej informacji na temat prowadzenie działalności gospodarczej w krajach skandynawskich można znaleźć w raporcie „**Kierunek Skandynawia – inwestowanie w Danię, Finlandię, Szwecję oraz Norwegię**” dostępnym na stronie internetowej Izby.

i Norwegia (71 proc.). W Polsce wśród przedsiębiorstw, które prowadzą działalność innowacyjną w zakresie produktów lub procesów, zaledwie jedna trzecia prowadzi wewnętrzną działalność badawczo-rozwojową. Mimo to polskie firmy zdobywają rynki skandynawskie, okazując się konkurencyjnymi wobec miejscowych dostawców. PARP tłumaczy ten polski fenomen publikując dane, które wskazują, iż od kilku lat formuje się w Polsce niewielka grupa innowacyjnych przedsiębiorstw, stale zwiększających nakłady na działalność innowacyjną, w tym także na działalność badawczo-rozwojową. Ponadto ponoszone przez nie nakłady, znajdują się na poziomie średniej unijnej, co decyduje o ich konkurencyjności nie tylko na poziomie kraju, ale też poza nim.

Innowacyjne rozwiązania skandynawskich firm w Polsce oraz polsko-skandynawska współpraca w zakresie innowacji będzie tematem konferencji organizowanej przez Skandynawsko-Polską Izbę Gospodarczą, która odbędzie się 27 października w Warszawie. W trakcie konferencji zostanie zaprezentowany raport na temat polsko-skandynawskiej współpracy biznesowej w zakresie innowacyjności.

KIERUNEK SKANDYNAWIA

Duńczycy lubią inwestować w Zachodniopomorskiem

Firmy duńskie zaraz po niemieckich są najczęstszymi inwestorami na Pomorzu.

Choć patrząc z perspektywy Szczecina wydawać by się mogło, że nawet są liderem

MARIUSZ RABENDA

Falek, Netto, Sonion, Oticon, KK Wind Solution, DGS czy Coloplast - to duńskie marki, które wrosły w krajobraz gospodarczy Pomorza Zachodniego. Nic dziwnego, że nawet księżna Maria Elżbieta dwa lata temu odwiedziła jeden z nich.

Szlaki przecierały Falck i Netto. Dla Falcka Szczecin stał się bazą wypadową na Polskę. To tutaj kopenhaska firma zajmująca się ratownictwem medycznym założyła w 1993 r. pierwszy polski oddział. Później powstały centra medyczne m.in. w Krakowie, Olsztynie, Opolu, Katowicach, Poznaniu czy Warszawie.

W 1995 r. w Dąbiu, przy ul. E. Gierczak spółka Dansk Supermarked A/S otworzyła pierwszy polski dyskont Netto. Na długo przed Biedronką i Lidlem Netto funkcjonowało na rynku dyskontów. Także w Dąbiu przy ul. Kniewskiej spółka otworzyła polski oddział, który 10 lat później przeniósł się do Motańca, gdzie powstała pierwsza baza dystrybucyjna. Początkowo sieć rozwija-



KK-Wind Solutions miał zaszczyt gościć dwa lata temu księżną Danii Marię Elżbietę

ła się głównie w północnej i zachodniej Polsce, w miejscowościach będących w zasięgu centrum dystrybucyjnego w Motańcu. Setny sklep otwarty został w Stargardzie, dwusetny w Szczecinie. W 2013 r. firma otworzyła drugie centrum dystrybucyjne w okolicy Starogardu Gdańskiego, a zaraz potem 300 sklep w Kwidzynie. Obecnie sieć posiada 357 sklepów w Polsce. W 2015 r. została sklasyfikowana na 2. miejscu w województwie i 62. w Polsce w rankingu Diamentów Forbesa - najszybciej rozwijających się firm.

Pod koniec lat 90. poprzedniego wieku na bazie firmy Microtronic została utworzona spółka Sonion Pol-

ska. Firma montowała w halach w Mierzynie podzespoły do aparatów słuchowych. W szczytowym okresie działalności zatrudniała ponad tysiąc osób.

W 2007 r. z Sonionu (rok potem został kupiony przez Amerykanów) zaczęła się wydzielać firma Oticon - jako producent aparatów słuchowych. Początkowo Oticon, należący do podkopenhaskiego koncernu William Demant Holding, zatrudniał 150 osób. Potem zmienił nazwę na DGS i obecnie pracuje tu 2000 ludzi. Produkuje aparaty słuchowe, sprzęt diagnostyczny ale także tutaj pracuje się nad rozwojem oprogramowania.

Od 13 lat w Dąbiu działa firma KK-Wind Solutions (do 2014 r. pod nazwą kk-electronic). Zakład produkuje szafy sterujące i oprogramowanie do elektrowni wiatrowych. Ścisłe współpracuje z Siemensem. Obecnie w Dąbiu zatrudnia prawie półtysięczną załogę.

To właśnie KK-Wind Solutions miał zaszczyt gościć dwa lata temu księżną Danii Marię Elżbietę.

Coloplast swój polski oddział w Szczecinie otworzył w 2009 r. Na starcie pracowało tu 9 osób. Pięć lat później 250-osobowa załoga. Szczeciński oddział odpowiada za procesy rozliczeniowe, obsługą klientów, a także rozwojem nowych projektów.

3shape to duński producent sprzętu medycznego, w 2009 r. zatrudniał w Szczecinie 16 osób. Teraz załoga liczy ponad 200 pracowników. W ubiegłym roku rozbudowała swój zakład przy ul. Zapadłej.

Firma specjalizuje się w produkcji nowoczesnych rozwiązań CAD/CAM dla stomatologii, ortodoncji, implantów zębowych i aparatów słuchowych oraz kontroli jakości. W Szczecinie montuje skanery dentystryczne.

Początkowo 3shape w 2005 r. zleciła montaż swych urządzeń działającej w Mierzynie firmie Sonion. Tam 16-osobowa grupa pracowników przez cztery lata montowała skanery dla 3shape. W 2009 r. zarząd w Danii postanowił wydzielić firmę, tworząc z byłych pracowników Soniona 3shape Poland.

W Parku Wysokich Technologii w Stargardzie w połowie tego roku ruszyła produkcja odczynników do analizy krwi. Zakład zbudowała duńska spółka Radiometer Solutions.

Duński koncern medyczny produkuje urządzenia do pobierania krwi, wykonywania gazometrii, przekształcania monitorowania czy badań immunologicznych. Działa od 1935 r., obecnie w kilku państwach (Danii, USA, Indiach, Szwajcarii, Finlandii i Polsce) zatrudnia w sumie 2,2 tys. osób, a jej produkty stosowane są w szpitalach i klinikach 130 krajów. Od kilku lat funkcjonuje w Stargardzie. Po zbudowaniu nowego zakładu liczba zatrudnionych przekroczyć ma 300 osób. ●

fiordy.com

Podróż życia do Norwegii

ROZMOWA Z JANUSZEM ŻEBROWSKIM Z FIORDY.COM, DOŚWIADCZONYM ORGANIZATOREM WYJAZDÓW DO NORWEGII.

Skandynawia to piękne i doskonale zorganizowane kraje, krajobrazowo chyba najpiękniejsze w Europie. Na dodatek blisko położone i doskonale skomunikowane z Polską. Może więc dziwić, że tak niewielu Polaków miało okazję je zwiedzić i można powiedzieć, że Skandynawia, a zwłaszcza Norwegia, to wciąż egzotyczny kierunek podróży dla Polaków.

GW: Klienci ciągle poszukują nowych destynacji dla organizowanych przez siebie wyjazdów. Czy Norwegia jest dla nich ciekawą opcją?

J. Żebrowski: Zdecydowanie tak! To kierunek bardzo pozytywnie postrzegany przez uczestników wyjazdów, kojarzący się z egzotyką, nigdy wcześniej nie odwiedzany, choć wiele osób chciało tam pojechać.

GW: A co Norwegia oferuje oprócz cudownych krajobrazów?

J.Ż: Norwegia to kraj stworzony dla ludzi aktywnych. Wiele atrakcji samistnie integruje i uczy współpracy, dając przy okazji możliwość obcowania ze wspaniałą przyrodą: fiordy, lodowce, góry, rwące rzeki, wodospady - z wrażenia można dostać zawrotu głowy.

GW: A na czym polegają te najciekawsze aktywności?

J.Ż: Na wstępie należy je podzielić na letnie i zimowe. Wśród tych letnich na szczególną uwagę zasługują łososiowe Safari. Uczestnicy przebiegają się w ocieplane, suche kombinezony, zakładają maskę z rurką do snorkelingu i spływają kilka kilometrów górską rzeką, obserwując podwodne życie i mijając żyjące na wolności łososie, trocie i pstragi! Wspaniałą atrakcją jest wędrowka po lodowcu, który wbrew stereotypom nie jest biały, ale błękitny! Można zejść w głąb głębokich szczelin, a do niektórych nawet zejść! Niezwykłych wrażeń dostarcza kajakowanie po fiordzie. Dopiero z perspektywy maleńkiego kajaka dostrzegamy, jak drobną istotą jest człowiek w konfrontacji z naturą. Wysokie i strome zbocza fiordu wydają się wtedy jeszcze większe. Propozycją dla bardziej wysportowanych jest wspinaczka skalna typu Via Ferrata po zboczu fiordu. Tam wspinacz jest nagradzany odświeżającymi się co kilkanaście minut nowymi, bardziej rozległymi widokami na fiord i okoliczne góry. Niezwykła jest norweska zima, zwłaszcza na Północy, za kręgiem polarnym, gdzie już samo przeżycie nocy polarnej jest atrakcją. Można ją urozmaicić rejsem na wielorybie fotosafary, wędkowanie, podczas którego każdy złowi taa-aaką rybę, rajd psimi zaprzęgami, spotkanie z reniferami i kulig saniami ciągniętymi przez renifery, rajd skuterami śnieżnymi, chodzenie na raketach śnieżnych i wiele innych. A gdy podczas tych atrakcji pojawi się na niebie rozświetlona zorza polarna, to dla każdego uczestnika taki wyjazd będzie wyjazdem życia, którego nigdy nie zapomni!

GW: Podróż życia - o tym marzy chyba każdy, gdy planuje swój kolejny wyjazd.

J.Ż: Bez wątplenia! Wyjazdy do Norwegii wywołują tzw. efekt WOW! Prawie wszyscy wyjeżdżający (ponad 97%) wracają zachwyceni. To wprost nieprawdopodobnie wysoka ocena. Można więc podsumować, że wyjazd do Norwegii to podróż życia.

Fiordy.com | Roentgena 23 lok. 11, 02-781 Warszawa | Tel. (+48) 22 22 47 161
Fax (+48) 22 85 36 830 | WWW.FIORDY.COM

Do Skandynawii szybko i wygodnie z SAS



Najszybszą podróż z Polski do państw skandynawskich zapewniają połączenia lotnicze. Najbogatszą siatkę rejsów w Skandynawii oferują Skandynawskie Linie Lotnicze SAS, obchodzące we wrześniu 2016 roku 70. rocznicę swojej obecności na niebie. Pasażerowie z regionu Pomorza podróżujący z lotniska w Gdańsku mają do dyspozycji **bezpośrednie połączenia SAS do trzech stolic skandynawskich - Kopenhagi, Sztokholmu i Oslo**, będących jednocześnie głównymi portami przesiadkowymi Skandynawii, z których można kontynuować podróż do wszystkich zakątków tej części Europy.

Do **Kopenhagi** można polecieć z SAS z Gdańska wybierając jedno z 4 połączeń w ciągu dnia. Pierwszy samolot startuje o godzinie 6:15 i cieszy się dużą popularnością wśród pasażerów podróżujących głównie w celach biznesowych. Lot ten jest bardzo dogodnie skorelowany z dalszymi połączeniami w głąb Skandynawii. Łączny czas przelotu do takich miast jak **Goeteborg** w Szwecji, norweskiego **Stavanger** czy **Bergen** - określanego mianem stolicy fiordów - to zaledwie 3 godziny. Ostatni rejs do Kopenhagi odlatuje z Gdańska o godzinie 18:25, również umożliwiając dalsze połączenia np. do Goeteborga, Bergen czy Stavanger.

Sama Kopenhaga, jako główny „hub” SAS-u jest jednocześnie największym portem lotniczym Skandynawii i jednym z największych lotnisk przesiadkowych w Europie Północnej, z 26,6 milionami pasażerów obsłużonych w 2015 roku. Niewątpliwie lotnisko to jest też obiektem o wyjątkowym charakterze - rokrocznie jest laureatem prestiżowych nagród, przyznawanych zarówno przez podróżnych, jak i ekspertów branży lotniczej. Z kopenhaskiego lotniska można także szybko dostać się do szwedzkiego **Malmö**, korzystając z wygodnego połączenia kolejowego biegnącego widowskim mostem Öresund. Stąd można rozpocząć eksplorację obfitującego w atrakcje regionu Skanii. Podróż do odległego o 32 kilometry centrum Malmö trwa zaledwie 24 minuty a pociągi kursują co 20 minut.

SAS oferuje z Gdańska także bezpośrednie połączenia do stolicy Norwegii - **Oslo** (port lotniczy Gardermoen), w postaci 4 rejsów w tygodniu oraz do **Sztokholmu** (lotnisko Arlanda), do którego można polecieć 6 razy w tygodniu (z wyjątkiem sobót). Oslo i Sztokholm również stanowią wygodne porty przesiadkowe w podróży do wymienionych wcześniej Goeteborga, Bergen, Stavanger, a także do miast takich jak np. **Malmö**, **Luleå** i **Umeå** w Szwecji, **Helsinki**, **Tampere** i **Turku** w Finlandii a także do norweskiego **Trondheim** i wielu innych. Przykładowe ceny przelotu w jedną stronę (ze wszystkimi opłatami lotniskowymi, bez opłaty transakcyjnej i w opcji bez bagażu) zaczynają się już od 233 zł dla Sztokholmu, 270 zł dla Oslo i 405 zł dla Bergen. [Zapraszamy na pokłady SAS!](#)

Informacje dla pasażerów, ceny i rezerwacja biletów:

www.flysas.pl

Skania – południowa Szwecja

SKANDYNAWIA W PIGUŁCE

Skania (Skåne) to najdalej na południe wysunięta część Szwecji, a tym samym najbliższy Polsce region Skandynawii. Nie tylko ze względu na dogodne połączenie promowe i lotnicze warto odwiedzić naszego sąsiada. Skania to kraina zamków, fascynuje zabytkami i kulturą Wikingów. Ze względu na żyzne ziemie, łagodny klimat i obfite łowiska ryb często jest nazywana spichlerzem Szwecji. A to oznacza bogactwo doznań kulinarnych, potrawy na bazie naturalnych produktów ze szczyptą ekstrawagancji za sprawą wielokrotnie nagradzanych szefów kuchni. Położona nad cieśniną sundzką, połączona z Danią za sprawą imponującego mostu Öresund Skania kusi światłami wielkomiejskich atrakcji tętniącego życiem Malmö, zakupami i rozrywkami Ystad, kulturą i gotycką architekturą Lund. Jeśli do tego dodamy 200 kilometrów piaszczystych plaż, ciekawe krajobrazy naturalnych parków narodowych, zieleń bujnych lasów, jeziora i rzeki obfitujące w szczupaki, łososie i pstrągi, otrzymamy prawdziwie skandynawską mozaikę. Zapraszamy do Skanii!

WIKINGOWIE, KRÓLOWIE I RYCERZE

Skania od zawsze stanowiła atrakcyjne miejsce do wygodnego życia. Jedno z najstarszych i najbardziej osobliwych świadectw wczesnego zaludnienia tego regionu znajduje się na wschodnim wybrzeżu, w okolicach Kivik. Mimo, iż od odkrycia grobowców z epoki kamienia minęło ponad 200 lat, napisy na płytach nagrobnych nadal pozostają zagadką dla naukowców. Jedną z teorii głosi, iż w 1200 p.n.e. istniała tu... kolonia fenicka. Jadąc wzdłuż malowniczych, bałtyckich plaż na południe, w kierunku Ystad, napotykamy kolejną niezwykłą zagadkę – Ales Stenar, największy w kraju zespół kamiennych obelisków. Dokładnie 58 wbitych w ziemię, ważących 3-4 tony bloków skalnych tworzy obrys łodzi, której kadłub ma 67 metrów długości i 19 metrów szerokości. Co chcieli przekazać nam mieszkańcy Skanii tworząc ów monument



Zdjęcia: Imagebank Sweden.se

ponad 1500 lat temu trudno dziś powiedzieć. Najwięcej zwolenników ma teoria upatrująca w Ales Stenar rodzaj grobowca, czy też oznaczenie miejsca pochówku. Faktem jest, iż kamienne obeliski tworzą jednocześnie specyficzny astronomiczny zegar, dlatego też miejsce bywa określane mianem „szwedzkiego Stonehenge”. Dziedzictwo epoki Wikingów przyciąga niczym magnes nie tylko pasjonatów historii, ale także wielbicieli dobrej zabawy na świeżym powietrzu. Leżąca na zachodnim wybrzeżu wioska wikińska Fotevikens Museum słynie daleko poza granicami Szwecji dzięki odtworzonej z pietyzmem normańskiej osadzie z X wieku. Miejsce zrekonstruowania osady zostało wybrane ze względu na jedno z największych w Skandynawii cmentarzy średniowiecznych statków. Dotychczas znaleziono szczątki ponad 30 typów okrętów, zaś kluczową działalnością tego „Rezerwatu Wikingów” jest budowa łodzi wedle starodawnych technik. Turyści mogą więc uczestniczyć w budowie kog, a także wziąć udział w zawodach łuczniczych, obejrzeć starcie Wikingów, a potem spotkać się na pojednawczej uczcie, w sali biesiadnej Valhalla serwującej średniowieczne przysmaki. Jak dawniej, w wiosce wypieka się chleb wedle starych receptur, wyrabia przedmioty z gliny, żelaza, plecie tkaniny. Wielbicielom czasów Wikingów polecamy również odtworzoną w Trelleborgu twierdzę Trelleborgen z X wieku, gdzie można posmakować uroków życia za panowania króla Haralda Sinozębego. Region przyciąga również nowszą historią. 240 zamków i rezydencji jest niewątpliwym świadectwem bogactwa i kultury materialnej naszego bałtyckiego sąsiada. Chociaż większość z obiektów stanowi

własność prywatną, można spacerować się po świetnie utrzymanych ogrodach, uczestniczyć w koncertach, obejrzeć przedstawienia teatralne na wolnym powietrzu. Do najciekawszych należą otoczony różnym ogrodem pałac Marsvinsholm w pobliżu Ystad, biały zamek Bosjökloster, malowniczo położony wśród lasów nad jeziorem Ringsjön, a także elegancka rezydencja – pałac Övedskloster nad jeziorem Vombsjön. Niewątpliwą perełką stanowi wzniesiony w 1865 roku zamek Sofiero, letnia rezydencja królów Szwecji, w tym Gustawa VI Adolfa. Będąc tak blisko Helsingborga koniecznie trzeba odwiedzić tętniący życiem port i uzdrowisko, położone wzdłuż cieśniny sundzkiej. Na straży tego najbardziej uczęszczanego od wieków, wodnego szlaku Skandynawii stoi potężna, 35 metrowa wieża obronna Kärnan, dumna pozostałość po XIV wiecznej fortecy. Widok ze wzgórza na błękitne wody cieśniny i majestatyczny zamek Kronborg po duńskiej stronie jest zaiste imponujący.

MALMÖ – SZCZĘŚLIWE ŻYCIE W WIELKOMIEJSKIM RYTMIE

Malmö jest siódmym miastem w Europie i jednocześnie pierwszym w Szwecji pod względem najbardziej zadowolonych ze swojego życia mieszkańców, wedle ostatnich badań Eurobarometru „Postrzeganie jakości życia w miastach europejskich”. W analizie pod uwagę wzięto szereg poszczególnych aspektów życia w miastach: jakość infrastruktury i usług, możliwości zatrudnienia, sytuacja mieszkaniowa, integracja cudzoziemców, poczucie bezpieczeństwa, zanieczyszczenie powietrza, obszary zielone i czystość.



Zdjęcia: Imagebank Sweden.se

Trzecie co do wielkości miasto Szwecji dobrze pamięta czasy, gdy rywalizowało z Kopenhagą o miano najważniejszego ośrodka miejskiego w Skandynawii. Nad ruchliwym portem góruje zamek Malmöhus, najstarszy renesansowy obiekt jaki zachował się na obszarze Skandynawii. Z tego samego okresu pochodzi Ratusz (Radhuset) stojący przy Stortorget, jednym z największych szwedzkich placów. Na północ od placu wznosi się kościół św. Piotra, swoista wizytówka gotyku bałtyckiego, gdzie czerwonej, XIII wiecznej cegle, towarzyszą zielone miedziane iglice wież z XIX wieku. Elegancka świątynia mieści największy w całej Skandynawii, siedemnastowieczny ołtarz. W mieście harmonijnie spleta się historia z najnowocześniejszymi trendami w architekturze. W sąsiedztwie hali targowych MalmöMässan powstała awangardowa dzielnica mieszkaniowa Bo01, przygotowana na Europejskie Targi Mieszkaniowe w 2001 roku. Västra Hamnen („Zachodnia Przystań”) stanowi połączenie nowoczesnej architektury i ekologicznych rozwiązań na rzecz zrównoważonego rozwoju, dlatego jest często określana jako pierwsza w Europie dzielnica o zerowej emisji CO₂. W tej byłej stoczni zainstalowano inteligentne systemy ogrzewania i chłodzenia, które wykorzystują wyłącznie energię odnawialną. Dzielnica ma także innowacyjny system utylizacji odpadów, którego jedną z wielu zalet jest brak konieczności kursowania śmieciarek. W tej części Malmö znajduje się także najbardziej charakterystyczna budowla będąca znakiem rozpoznawczym miasta – wysoka na 190m i licząca 54 piętra spektakularna wieża Turning Torso, będąca najwyższym apartamentowcem w Skandynawii. Malmö Augustenborg z kolei jest

jedną z największych inwestycji w Europie, w której wprowadzono ekologiczne rozwiązania na już istniejącym obszarze mieszkalnym. W 2010 roku dzielnicy przyznano nagrodę ONZ World Habitat Award za 10 tys. zielonych dachów, które zapobiegają powodziom poprzez pochłanianie deszczówki.

Sercem tego ekscytującego miasta w dalszym ciągu pozostaje staromiejski Stortorget i urokliwy Lilla torg. Ciągające się wzdłuż kanałów bulwary to tętniące życiem kafejki, restauracje otwarte od późnych godzin oferujące doskonałe specjały szwedzkiej i międzynarodowej kuchni, sklepy gdzie można zrobić wspaniałe zakupy. Do najciekawszych lokali należy Wallmans Salonger, specyficzne połączenie kabaretu, restauracji i kasyna. Zmęczonym nocnymi atrakcjami Malmö oferuje fantastyczne miejskie plaże z kryształową wodą, w tym słynne kąpielisko Ribesborg, a także przeznaczone dla biegaczy i rowerzystów miejskie parki, dzięki którym miasto słynie ze swej zielonej awangardy. Malmö to miejsce, w którym nudzić się po prostu nie można. Warto przy tym dodać, iż to właśnie Malmö jest miastem rodzinnym znanego piłkarza Zlatana Ibrahimovicia, jak również członków zespołu The Cardigans. Więcej informacji można znaleźć na stronie: www.malमतown.com/pl/

KULTURA, AKTYWNY WYPOCZYNEK, ŚWIETNA KUCHNIA. NATURALNIE SKANIA

Mówi się, że nie sposób wszystkich zadowolić, jednak wydaje się, że południowy region Szwecji, to istna skarbnica różnych możliwości spędzania wolnego czasu. Płynie on o wiele wolniej w Lund, najstarszym mieście Skanii, leżącym na północ od kosmopolitycznego Malmö. Lund przesiąknięte jest nobliwą atmosferą uczelni, za sprawą jednego z najlepszych na świecie uniwersytetów oraz wysoko cenionego w Europie centrum naukowo-badawczego. W dalszym ciągu jednak dumą i wizytówką miasta pozostaje unikatowa katedra romańska z XII wieku, najcenniejszy taki zabytek w Skandynawii.

Nawet dysponując niewielkim zapasem czasu warto wybrać się na wędrówkę po Ystad, jednym z najważniejszych portów południowej Szwecji. W doskonałej formie przetrwało tu blisko 300 domów z XVI wieku, stanowiących jeden z największych zespołów budynków szachulcowych w całej Szwecji. Spokojny miejski spacer warto urozmaicić zakupami przy Stora Östergatan, centrum handlowym miasta, odpocząć w uroczych kafejkach lub w parku Djurpark, podziwiając ponad 50 gatunków egzotycznych zwierząt.

Funkcjonalnie zagospodarowane nadmorskie kurorty, kilometry złotych plaż, widowiskowe klify, smukłe latarnie morskie to wizytówka półwyspu Kullen, jednego z najchętniej odwiedzanych regionów Skanii. Na pieszych turystów czekają dobrze oznakowane, malownicze szlaki wiodące przez narodowe parki. Wielbicielom dwóch kółek Skania oferuje aż 800 km specjalnie wytyczonych tras, zaś Malmö i Lund mają rewe-



Zdjęcia: Imagebank Sweden.se

lacyjnie rozwiniętą sieć miejskich dróg rowerowych. Ciekawym sposobem podróżowania są drezyny kolejowe, tymi dziwacznymi wehikułami można pojeździć na pięciu wytyczonych torowiskach kolejowych. Rzeki i jeziora Skanii obfitują w ryby, zwłaszcza szczupaki, łososie i pstrągi. Wędkarze chętnie przybywają również do małych miasteczek-osad rybackich jak Simrishamn, by uczestniczyć w trollingu. Osady rybackie Torekov, Brantevik i Skillinge przyciągają turystów nie tylko możliwością łowienia ryb morskich zarówno z łodzi, jak i z brzegu, ale również świetnie przyrządzonymi rybnymi smakołykami. Skania słynie z licznych festiwali kuchni oferując regionalne przysmaki przygotowane na bazie naturalnych produktów. Węgorz i śledź: wędzony, w formie sałatek lub wyborych zup, gęsi, szparagi, owoce – jabłka, gruszki i wyrabiany z nich cydr, sękacz i omlet, to tylko niektóre specjały z obszernej karty kulinarnej Skanii. Skania to obfitość atrakcji na niewielkiej powierzchni. Odpoczynek w sielskiej osadzie rybackiej, wędrówki urwistymi klifami, rowerowe szaleństwa, szybki rytm miasta, ultranowoczesna architektura i tradycyjny akademicki ośrodek, jachtowe mariny, dynamiczne porty, świetna kuchnia w cieniu zabytkowej architektury, miejskie festiwale i wioski Wikingów, czyli po prostu wakacje w Skanii.

Odwiedź nas również w internecie i zaplanuj swoje wakacje: www.visitskane.com.

Tekst: Agnieszka Blandzi (*VisitSweden*); materiały z przewodnika „Południowa Szwecja”, M. Jakubowski, M. Loos, wyd. Tramp.

KIERUNEK SKANDYNAWIA

Szwecja i Skania coraz bardziej popularne

Rosnące zainteresowanie turystów polskich wyjazdami do Szwecji sprawiło, że od początku września Szwedzi zdecydowali się uruchomić w Polsce rządową placówkę ds. turystyki VisitSweden

MARIUSZ RABENDA

Turystyka w Szwecji daje niespełna 3 proc. krajowego PKB. Jednak od lat notuje konsekwentnie wzrosty przychodów. W 2015 r. zagraniczni turyści pozostawili w Szwecji 112,6 mld koron, dzięki czemu wartość konsumpcji w sektorze eksportu usług turystycznych wzrosła o 17,1 mld koron, o 17,9 proc. więcej niż rok wcześniej. Najwięcej pieniędzy wydano na transport, zakwaterowanie i żywność, najmniej na sport, rekreację, kulturę, chociaż dynamika wzrostu jest tu największa. W latach 2000-2014 wzrost kwoty zostawionej przez turystów wyniósł 137,5 proc.

Według danych Tillväxtverket (Agencja ds. Rozwoju Gospodarczego i Regionalnego) regularnie rośnie liczba przyjazdów turystów z krajów pozaeuropejskich: USA, Chiny i Indie. W 2014 r., z którego pochodzą ostatnie dane, było o 18,5 proc. więcej wizyt gości z tych krajów niż pięć lat wcześniej. Natomiast turyści z krajów europejskich (z wykluczeniem



Polscy turyści ciągle preferują rejon Sztokholmu, a w 2014 r. ponad jedna trzecia odwiedzających Szwecję zatrzymała się właśnie w tym regionie

nordyckich) w 2014 r. wykupili o 7,2 proc. więcej noclegów niż rok wcześniej.

Najczęściej Szwecję odwiedzają Norwegowie, Niemcy i Duńczycy. Polacy plasowani są na 11. miejscu, ale 4-procentowy przyrost liczby noclegów uważany jest za dobry wynik.

- W 2010 r. liczba turystów z Polski wyniosła 150 tys., w 2013 r. już 350 tys., a w ubiegłym 400 tys. To bardzo duży wzrost, który był jedną z podstaw do tego, by w Polsce powstało przedstawicielstwo VisitSweden - mówi Agnieszka Blandzi, szefowa przedstawicielstwa.

Kierunek Skania

Ponad jedna trzecia wszystkich turystów odwiedzających Szwecję w 2014 zatrzymała się w regionie Sztokholmu, jednak to Skania notuje ostatnio największą dynamikę wzrostu.

Turyści polscy ciągle preferują rejon Sztokholmu. Przyrost liczby noclegów w 2014 r. wyniósł aż 29,5 proc. w stosunku do roku poprzedniego, bo ponad 14-procentowy. Skania jest bowiem najlepiej skomunikowanym z Polską regionem. Regularnie kilka razy dziennie pływają tu promy do Ystad i Trelleborga. Ponadto z

Warszawy, Gdańska, Katowic, Poznania do Malmö dolecieć można tanimi liniami Wizzair.

Badania rynku wykazały również, że najbardziej interesują nas wycieczki objazdowe do Skanii. Jesteśmy otwarci na nowe doświadczenia, takie jak odwiedzanie nowych atrakcji turystycznych, miejsc związanych z architekturą i wzornictwem, interesują nas muzea, a także miejsca znane z literatury - wielbiciele prozy kryminalnej Henninga Mankella chętnie zwiedzają Ystad, szukając miejsc, którymi chadza komisarz Wallander.

- Mimo że Skania pozostaje ciągle nieodkryta dla szerszej świadomości polskiego turysty, to rośnie tu liczba wyjazdów tygodniowych. Jeździmy tam parami lub całymi rodzinami. Zwykle są to turyści zamożni, nie wiele jest np. grup szkolnych - mówi Blandzi.

Co nas tam ciągnie?

Szwedzi określają Skanię bramą do kontynentalnej Europy. Region zachwyca zróżnicowanym krajobrazem.

Po zejściu z promu w Ystad zauważymy, że przy domach trzepoczą na wietrze niebieskie flagi z żółtym krzyżem.

- Proszę spojrzeć na niebo. Wygląda tak jak ta flaga. Idealny błękit promieniście rozświetlony przez słońce - mawiają przewodnicy turystyczni.

Rzeczywiście, błękit nieba - jakże różny od tego w Polsce - jest atutem Skanii. Do tego morska linia brzegowa

ma tu 400 km długości. Są piaszczyste plaże, zatoki, malownicze porty jachtowe i naturalne parki krajobrazowe. Skania określana jest też krainą zamków i pałaców - jest tu ich ponad 150.

Do tego sieć tras rowerowych i pieszych szlaków zachęcają do spędzenia aktywnych wakacji, wędkarzom skańskie rzeki i jeziora oferują obfitość szczupaków, lososi i pstrągów.

Malmö, Ystad czy Trelleborg to słynące z historycznej zabudowy i nowoczesnej architektury miasta. Stara zabudowa Ystad sprawia wrażenie, jakby domy były miniaturowymi. Spacerując malowniczymi uliczkami, możemy niemal zaglądać do mieszkań, bo większość okien nie ma zasłon, lub jedynie niewielkie firanki do dekoracji. Wynika to z protestanckiej tradycji - nie mamy nic do ukrycia. Po zmierzchu okna się rozświetlają lampkami stojącymi na parapetach, które miały kiedyś zapraszać gości do domu.

Będąc w Skanii, koniecznie trzeba zobaczyć gotyckie Lund. Ducha średniowiecza i czasów wikingów poczuć można w mrocznej twierdzy Helsingborg, czy „szwedzkim Stonehenge” - zespole kamiennych bloków Ales Stenar.

A gdy dotrzemy do Malmö, to najpierw powinniśmy zobaczyć słynny wieżowiec Torso Turning - skrzyconą wieżę autorstwa architekta Santiago Calatravy, a stąd już tylko skok przez 8-kilometrowy most nad Sundem i jesteśmy w Kopenhadze. ●



WŁADCA JĘZYKÓW
KURSY JĘZYKOWE

Uczymy mówić autorską Metodą Bezpośredniej Komunikacji

NORWESKI DUŃSKI SZWEDZKI

ANGIELSKI | NIEMIECKI | ROSYJSKI | CHIŃSKI

HISZPAŃSKI | WŁOSKI | FRANCUSKI

www.wladca-jezykow.pl
www.mariusz-wloch.pl

Szczecin, Al. Wojska Polskiego 48/2
tel. 600 96 95 92, 91 4 336 337

PROMEM NAD NORWESKIE FIORDY

Ekonomicznie do
Langesund (Oslo)
Bezpośrednio nad
Norweskie Fiordy
Ekspresowo do
Kristiansand



HIRTSHALS – LANGESUND (OSLO)

OD EURO **11,-**

HIRTSHALS – KRISTIANSAND

OD EURO **26,-**

HIRTSHALS – STAVANGER/BERGEN

OD EURO **63,-**

STRÖMSTAD – SANDEFJORD

OD EURO **7,-**

* Cena za osobę w pakiecie 4 osoby + samochód (2m wys. / 5m dł.). Kabina do/ze Stavanger i Bergen w cenie rejsu.

Informacja & Rezerwacja:

Fjord Line Polska | Wichrowa 4/7 | 60-449 Poznań

Tel.: +48 61 622 78 85 | Fax: +48 61 848 98 96

E-mail: rezerwacje@fjordline.com

fjordline.com

KIERUNEK SKANDYNAWIA

Szwedzkie wakacje: czas start!



Zamek Królewski w Sztokholmie (szw. Kungliga slottet). Jednak szwedzka rodzina królewska mieszka na stałe w Pałacu Drottningholm

Kochają kryminały, dobrą kawę i losie. Na jeden dzień w roku porzucają poważną minę i tańczą wokół kwietnego pala.

To Szwedzi, mieszkańcy kraju, w którym podobno każdy chciałby się zestarzeć. Tydzień w Szwecji wystarczy, żeby poczuć klimat tego przesympatycznego państwa

SYLWIA TURKIEWICZ

Z perspektywy Europy Szwecja to mały kraj. Liczy tylko nieco ponad dziesięć milionów mieszkańców - to ponad cztery razy mniej niż Polska. Jednak pod względem powierzchni należy do największych krajów w Europie. Tym samym jest jednym z najrzadziej zaludnionych krajów naszego kontynentu. Zwiedzanie Szwecji warto zacząć od klimatycznego Sztokholmu, bez wątpienia jednej z najpiękniejszych stolic europejskich. Położona na 14 wyspach jest prawdziwym urbanistycznym majstersztykiem. Na jego starym mieście znajdziemy Zamek Królewski, zaliczany do największych tego typu obiektów w Europie. Ten ogromny budynek ma ponad 600 komnat na 7 piętrach, jest rezydencją i miejscem pracy obecnego króla i miejscem oficjalnych wizyt oraz uroczystości. W apartamentach pałacowych można podziwiać imponującą kolekcję mebli i gobelinów, a w skarbcu - kolekcję wysadzanych klejnotami koron królewskich i symboli szwedzkiej monarchii. Warto zajrzeć jeszcze do Zbrojowni Królewskiej, gdzie obejrzeć można imponującą kolekcję broni i eksponatów. Latem, codziennie - w dni powszednie i soboty o 12.15, a w niedziele i święta o 13.15 - warto przystanąć na trwającą ok. 40 minut zmianę warty, która przyciąga rzeszę turystów.

Dla wielbicieli historii w Sztokholmie mamy punkt obowiązkowy - Vasamuseet, czyli Muzeum Statku Vasa (koszt biletu - ok. 100 koron). Jest to jedyny na świecie w całości zachowany okręt pochodzący z XVII wieku, a muzeum jest schronieniem dla tego zabytku. Statek miał służyć w walkach



Dla wielbicieli historii w Sztokholmie punktem obowiązkowym jest Vasamuseet, czyli Muzeum Statku Vasa

m.in. z Polską. Budowano go trzy lata, a gdy został zwodowany, zatonął w przeciągu kilkunastu minut. Początkowo całą winę zrzucano na polskich szpiegów, którzy rzekomo zmienili plany konstrukcyjne. Po latach okazało się jednak, że przyczyną zatonięcia były po prostu złe proporcje.

Na kawę i ciasteczko

Szwedzi obsesyjnie piją kawę, nie bez przyczyny są jednym z liderów na świecie pod względem spożycia kawy na jednego mieszkańca. Przeciętny Szwed spożywa do 10 kg kawy rocznie, co odpowiada 156 litrom rocznie i około 3 filiżankom dziennie. Picie kawy zyskało w Szwecji swoją specjalną nazwę - „fika”. Wyraz ten jest anagramem „kaffi”, czyli nazwy kawy. Fika w Szwecji to moment odpoczynku, także w pracy, spotkanie z rodziną, czy też przyjaciółmi. To okazja do zwolnienia tempa, spokojnej rozmowy. Fika jest praktycznie ustawowo gwarantowana przez prawo pracy. Jadąc do Sztokholmu, przyjrzyjmy się temu zwyczajowi - Szwedzi nie chwytają kawy na wynos, ale piją ją pomału w kawiarniach, gdzie spotkamy całe rodziny, które delektują się smakiem kawy i słodkich bułeczek z cynamonem. Warto przysiąść razem z nimi i oddać się z taką samą pasją tej błogiej chwili. Przygodę ze szwedzką kawą najlepiej zacząć w Södermalm, jednej z najmłodszych i jednocześnie najstarszych dzielnic Sztokholmu. Napotkamy tu zarówno stare zabudowania, drewniane domy, jak i galerie, kawiarnie, ciekawe architektonicznie, nowoczesne budynki. A jeśli zgłodniejemy - spróbujmy

jedzenia z bardzo popularnych w Szwecji food truckach. Zjemy tam też stosunkowo najtaniej. Znajdziemy tam m.in. burgery, w tym rybne, smażone śledzie, kuchnię świata - tajską, grecką, włoską... Z wycieczki do Szwecji warto przywieźć przysmak Szwedów, czyli surströmming. To narodowy przysmak szwedzki - mały śledź bałtycki, poławiany wiosną, solony, fermentujący w beczkach, a następnie puszkowany. Dobra rada: surströmminga raczej otwieramy poza domem, ma wyjątkowo nieprzyjemny zapach, choć smakuje rewelacyjnie! Szwedzi jedzą go na kanapce posmarowanej masłem z dodatkiem plastra ugotowanego ziemniaka i pokrojonych krążków cebuli.

Pipi, wikingowie i jaskinie

300 km od Sztokholmu, w Vimmerby w południowej Szwecji znajdziemy punkt obowiązkowy dla każdego dziecka lub dorosłego wychowanego na szwedzkich bajkach. To właśnie tam stoją domy „Dzieci z Bullerbyn”, „Karlsöna z dachu” i najbardziej popularny - dom Pipi Pończoszanki liczone odwiedzany przez turystów i samych Szwedów. Zaczęto go budować w 1981 r., kiedy trzy rodziny rozkochanne w lekturach popularnej pisarki postawiły kilka domów według filmowo-książkowych opisów. Pomysł okazał się hitem, zatrudniły więc aktorów, utworzyły obiekty rodem z fabuły, a dziś do 10-hektarowego parku ściągają rocznie ok. 360 tys. turystów. Jednak niekwestionowanym hitem Szwecji jest prawdziwy dom rudolowej bohaterki - Villa Vilekulla, czy-

Szwedów najlepiej widać podczas jednego z najważniejszych świąt w życiu każdego Szweda, czyli czerwcowego Midsommar

Nazwa tego święta oznacza środek lata, ale w rzeczywistości tego dnia świętuje się jego początek, czyli przesilenie letnie

li Villa Śmiesznotka - zbudowany specjalnie na potrzeby filmu. Zobaczycie go można w Parku Kneippbyn w miejscowości Visby na wyspie Gotlandia. Dom zachował się prawie w takim stanie, w jakim opuszczano go w latach siedemdziesiątych sławna Pipi.

Gotlandii, czyli największej wyspie Morza Bałtyckiego, warto poświęcić nieco więcej czasu. Dotrzeć do niej można promem, podróż trwa około 3 godzin. Na wyspie znajdziemy piaszczyste plaże na wschodzie, skaliste klify na zachodzie, ruiny średniowiecznych zamków oraz niesamowite jaskinie. Jedną z nich - Lummelunda - posiada aż 4200 metrów podziemnych korytarzy, w większości wodnych. Niezwykłego klimatu dodają unikalne stalaktyty i stalagmity, które zostały uformowane w przeciągu ostatnich 10.000 lat.

Warto wypożyczyć rower i zwiedzić wyspę właśnie w ten sposób. Dotrzemy w przepiękne miejsca - odludne wybrzeża, jeziora, łąki, a wszystko w nieskażonym przez człowieka stanie. Samo Visby, jedno z największych miast na wyspie, urzeka średniowieczną architekturą, długim kamiennym obronnym murem (3,5 km długości i 11 m wysokości) z 3 bramami i 36 basztami. W 32 tygodniu roku organizowany jest tu Tydzień Średniowiecza, miasto zmienia swój charakter i staje się miejscem turniejów, walk rycerzy, pokazów rękodzielniczo. Warto właśnie wtedy odwiedzić Visby. Około 20 km na południe od Visby wszyscy miłośnicy wikingów znajdą dla siebie kolejną nie lada atrakcję. Tuż przy miejscowości Tofta działa Wioska Wikingów, gdzie można

zobaczyć, jak wygląda codziennie życie wikingów. Wszystko jest w pełni dostępne dla gości, można więc tu spróbować się we władaniu białą bronią, poprobać sił w kowalstwie, pieczeniu chleba, czy jubilerstwie.

Wszechobecna przyroda

Szwedzi bardzo kochają przyrodę i bardzo o nią dbają. Ten szacunek do natury i proekologicznych rozwiązań jest bardzo głęboko zakorzeniony w naturze każdego Szweda. W tym pięknym, rozległym kraju, z niesamowitymi lasami i głębokimi, polodowcowymi jeziorami, można spotkać swobodnie wędrujące renifery, losie, jelenie, sarny, a nawet niedźwiedzie brunatne. Podobno codziennie w Szwecji odnotowuje się kilkanaście wypadków z udziałem losi! Władze alarmują, że przy bliskim spotkaniu z tym zwierzęciem lepiej nie wchodzić mu w drogę - nie dość, że waży sporo, to bywa nieprzewidywalny... Szwecja to także raj dla miłośników grzybobrania i jagód. Rodowici mieszkańcy tego kraju nie interesują się raczej zbieractwem, lasy są więc pełne tego typu dobroci.

To swoiste umiłowanie przyrody najlepiej widać podczas jednego z najważniejszych świąt w życiu każdego Szweda, czyli czerwcowego Midsommar. Jeśli mamy możliwość odwiedzenia Szwecji właśnie wtedy - nie będziemy zawiedzeni. Nazwa tego święta oznacza środek lata, ale w rzeczywistości tego dnia świętuje się jego początek, czyli przesilenie letnie. W Szwecji jest to czas białych nocy, słońce tego dnia zachodzi tylko na kilka godzin, noc jest więc najkrótsza w całym roku. Midsommar jest w Szwecji idealną okazją, by opuścić miasto i cieszyć się długim weekendem w gronie rodziny i przyjaciół na łonie natury. Wszyscy gromadzą się wokół „midsommarstangen”, słupa przybranego zielonymi gałązkami, kwiatami i żółto-niebieskimi wstążkami, tańcząc i śpiewając tradycyjne piosenki. Wieczorem zbierają się przy stole, na którym króluje śledź, młode ziemniaki z koperkiem i desery z truskawkami. To czas, gdy bawią się wszyscy - dzieci, młodzież, dorośli i starcy. Według pogańskich wierzeń Midsommar to czas, kiedy uaktywniają się magiczne moce w naturze. To też czas miłości. Nie bez kozery największej dzieci w Szwecji rodzi się na przełomie lutego i marca... ●

123RF

123RF

AKTYWNA SKANDYNAWIA

Jeżeli jakieś miejsce na ziemi zostało stworzone dla aktywnego spędzania czasu, jest nim z pewnością Skandynawia. Od szwedzkich szkierów po fiordy Norwegii rozciąga się bezmiar nieskażonej natury, stworzonej do pieszych wędrówek, biegania, nart czy rowerowych wypraw!

Ucieczka od codzienności

Dla każdego żądnego przygód, Skandynawia to spełnienie marzeń. Prawdziwe oderwanie od codzienności w krainie o niebywalej urodzie i intrygującej kulturze. Co ważne, bez wielkich przygotowań można przeżyć przygodę życia. Przecież Skandynawia jest bardzo bliska! Od Polski dzieli Szwecję zaledwie jedna noc podróży promem. Z Gdyni do szwedzkiej Karlskrony promy Stena Line odpływają nawet trzy razy dziennie, a podróż trwa zaledwie 10,5 godziny. To wystarczy, żeby się wypocząć i przygotować do dalszej podróży, delektując się przy okazji morską przygodą na wielkim statku.



Aktywnie u szwedzkich sąsiadów

Już na początku skandynawskiego szlaku czeka krajobraz rozrzuconych na morzu wysp, a na nich urokliwa Karlskrona. Można tu zwiedzić zabytki wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO i poznać piękno szkiegowego wybrzeża Szwecji. Warto dodać, że aby je zobaczyć, nie trzeba koniecznie planować całego urlopu. Wystarczy skorzystać z oferty Stena Line i wybrać się na aktywny wspólny wyjazd!



Jesienią na dwóch kołach

Na fanów jednoślodów, którzy kochają podróż, czeka niezapomniana przygoda w Szwecji – „Rowerowy Potop AZS”. To kolejna edycja imprezy dla wszystkich pasjonatów rowerów organizowana wspólnie przez Stena Line oraz AZS.

„Rowerowy Potop” to sześć tras do wyboru – każda o innym poziomie trudności. Ta różnorodność gwarantuje, że znajdą tu coś dla siebie zarówno bardziej jak i mniej wprawieni rowerzyści. Najkrótsza trasa pozwala zwiedzić malownicze centrum Karlskrony. Dodatkowo można wybrać się w rejs na wyspę Aspö, aby obejrzeć twierdzę Drottningsskär broniącą niegdyś dostępu do miasta od strony morza.

Najbardziej doświadczeni rowerzyści będą mogli zmierzyć się z trasą o długości aż 100 km. Tempo przejazdu będzie szybkie, ale dzięki temu uczestnicy podczas jednej wyprawy zobaczą wiele klimatycznych miejsc, jak przylądek i rezerwat Torhamns udde, rysunki naskalne w Mäckleryd czy miasteczko Kristianopel.

„Rowerowy Potop AZS” wyrusza z Gdyni 11 i 25 września; cena od 199 zł/os.

...albo biegiem!

Biegać w jednym miejscu to nuda. Dlatego coraz bardziej popularny pomysł na bieganie i zwiedzanie datarł też do Szwecji. Stena Line organizuje „Biegowy Potop”, czyli wyjazd dla entuzjastów biegania. W tym roku w biegowej modzie jest trail, czyli bieganie przełajowe, czego będzie można spróbować na miejscu. Po energetycznym śniadaniu na statku, uczestnicy autokarami dojadą do ośrodka biegowego, gdzie na specjalnie przygotowanych leśnych trasach „zrobią” 5 lub 10 km. Po treningu grupa wróci na statek, aby przygotować się na turystyczne atrakcje czyli autokarową wycieczkę z przewodnikiem. Wycieczka da uczestnikom możliwość poznać najpiękniejsze miejsca Karlskrony i spędzić trochę czasu wolnego w mieście. „Biegowy Potop” wyrusza z Gdyni 18 września; cena od 179 zł/os.

Sezon na Skandynawię

Sezon na Skandynawię trwa cały rok. Można tu wracać wiele razy i ciągle odkrywać swoje (jak to mówią Szwedzi) „smultronställe”, czyli dosłownie „miejsce, gdzie rosną poziomki”, a w przenośni – ulubiane zakątki. Bez względu na porę roku, każdy dzień podróży w Skandynawii jest niezapomnianą przygodą. Warto ją przeżyć!



BIEGOWY POTOP

18.09.2016

Everyone deserves a break

OD **179** PLN

stenaline.pl/biegowypotop



Stena Line

KIERUNEK SKANDYNAWIA

Cuda przyrody na wyciągnięcie ręki



Lofoty to archipelag wysp na Morzu Norweskim



Na liście zabytkowych miejsc do zwiedzenia w Oslo nie może zabraknąć Noblowskiego Centrum Pokoju

Jeśli ktoś chce wybrać się do Norwegii, aby jak w popularnym dowcipie - nakarmić fiordy, może poczuć się nieco rozczarowany.

Każda inna osoba, która odwiedzi ten kraj, zachwyci się dziką przyrodą, zapierającymi dech w piersiach krajobrazami, niezwykłymi zjawiskami przyrody i przyjazną, swobodną atmosferą dużych miast.

SYLWIA TURKIEWICZ
WSPÓŁPRACA: ZUZANNA KOT

Norwegia, kraj nie tak odległy przecież, a jednak często zupełnie nam obcy, funkcjonuje w naszej świadomości dość stereotypowo, jako krajina dobrobytu i wygodnego życia, surowego klimatu, chłodnych mieszkańców i lososia. Myśląc o podróżowaniu po Norwegii, wiemy „na pewno”, że jest dziko, zimno i drogo. To jednak tylko połowa prawdy, ponieważ kraj ten zaskakuje nieskończonymi możliwościami, zarówno jeśli chodzi o kierunek podróży, sposoby spędzania czasu, sposoby podróżowania, atrakcje czy w końcu koszty takiego wyjazdu. Do Norwegii można się udać na weekend, tydzień, czy wielotygodniową wyprawę. Możemy spędzić czas w mieście, w górach, w lesie czy na wodzie. Oddać się relaksowi, kosztować nowych przysmaków, albo dać sobie niezły wycisk.

Atrakcje stolicy

Pierwszym wyborem dla myślących o Norwegii jest często Oslo. Stolica kraju to miasto nowoczesne i tętniące życiem, oferujące atrakcje kulturalne, kulinarne, rozrywkowe, a jednocześnie, dzięki swojemu położeniu, pozwalające na połączenie intensywnego życia miejskiego z wypoczynkiem na łonie natury. Miasto położone jest niezwykle malowniczo między Oslofiordem a zalesionymi wzgórzami, z których największe zajmują skocznią narciarską.

W samym centrum Oslo konieczne trzeba przejść się główną ulicą miasta - Karl Johans Gate, która poprowadzi nas od dworca kolejowego

aż do Pałacu Królewskiego. Spacer odbędziemy wśród XIX-wiecznej zabudowy, licznych butików, sklepów, galerii, a także ulicznych artystów i grajków. Siedzibę króla Norwegii obejrzymy niestety tylko z zewnątrz, można jednak pospacerować po parku lub przyjrzeć się zmianie pałacowej warty. Na liście zabytkowych miejsc do zwiedzenia umieścić można także budynek parlamentu, ratusz, średniowieczną twierdzę Akershus czy Noblowskie Centrum Pokoju. Współczesnym symbolem Oslo jest usytuowana na styku wody i lądu Opera Narodowa, której niezwykła bryła przypomina osuwający się do morza lodowiec. Kolejny obowiązkowy punkt to park Vigelandia, w którym znajduje się ponad 200 rzeźb przedstawiających łącznie około 600 postaci ludzkich w różnych sytuacjach i nastrojach. Najbardziej charakterystyczna to walcowaty pomnik utworzony ze 121 nagich ciał.

Kilkunastominutowy rejs na półwysp Bygdoy usatysfakcjonuje z pewnością wszystkich miłośników muzeów, szczególnie tych z duszą odkrywcy. Takie placówki jak Muzeum Kontiki, Wikingów czy Fram przeniosą nas w świat wielkich wypraw i odkryć od wikingów, po słynnych norweskich podróżników i polarników. Mając w stolicy więcej wolnego czasu, warto wybrać się także w rejs po fiordzie na jedną z licznych wysepek. Miłośnicy nieco bardziej alternatywnych miejskich rozrywek znajdują na pewno w coraz modniejszej artystycznej dzielnicy Grünerløkka, pełnej kawiarni, barów, restauracji, unikalnych sklepów i galerii. Można też wzorem mieszkańców Oslo, korzystając z cieplejszego dnia, urządzić sobie piknik w jednym z licznych parków.

Fiordy i nie tylko

Wiele osób odwiedza Norwegię tylko dla nich - morskich zatok wdzierających się w głąb lądu pomiędzy stromymi skałami, tworzącymi bajeczne konstrukcje. Fiordy to wizytówka kraju i jest tak nie bez przyczyny. Nie ma chyba osoby, która tym bajkowym widokiem byłaby rozczerowana. Jeśli taki jest główny cel naszej podróży, najlepszym rejonem będzie zachodnia Norwegia. To tutaj znajdują się te najbardziej znane, największe i najpiękniejsze fiordy: Hardangerfjorden i Sognefjorden oraz Geirangerfjord. Ten ostatni jest na tyle głęboki, że wpływają na niego statki pełnomorskie, a podczas rejsu moż-

na zobaczyć wypływające ze skał wodospady.

Te cuda natury podziwiać można z wody, ale także z lądu, ponieważ otoczone są licznymi trasami wycieczkowymi, wznoszącymi się często wysoko ponad poziom morza. Jedną z nich, w okolicach miasta Stavanger zaprowadzi nas na Preikestolen - słynny z licznych fotografii klif płaskim, kwadratowym wierzchołkiem o bokach 25 m, leżącym na wysokości 604 m n.p.m. Wejście na szczyt tej skalnej półki zawieszony nad fiordem gwarantuje niesamowite wrażenia i widoki, a co bardziej wrażliwym - zawroty głowy. Podobnie jak kolejne słynne miejsce i cel wielu wypraw - Kjeragbolten. Jest to zaklinowany pomiędzy dwiema skałami głaz o objętości 5 m sześć. Komu starczy odwagi, może wejść na kamień i pochwalić się znajomym atrakcyjnym zdjęciem.

Zmęczeni dziką przyrodą i majestatem fiordów możemy znaleźć chwilę wytchnienia w malowniczym Bergen, które choć jest drugim co do wielkości miastem Norwegii, zachowało urok i atmosferę małego miasteczka. Oferuje ono liczne rozrywki, wydarzenia kulturalne, bogatą bazę noclegową i gastronomiczną. Jego najbardziej charakterystyczny fragment to Bryggen - nabrzeże hanzeatyckie, które tworzą domki „przitulone” do siedmiu wzgórz otaczających miasto. Dzisiaj w ich wnętrzach mieszczą się restauracje, puby, sklepy z rękodziełem i muzea.

Za kołem podbiegunowym

Miłośnicy dzikiej przyrody, ekstremalnych zechcą udać się na północ kraju, która jest nie tylko najbardziej rozległym, ale jednocześnie najsłabiej zaludnionym regionem Norwegii. Turyści przyciągają też niezwykle zjawiska przyrody, jak zorza polarna czy letnie dni polarne, podczas których słońce praktycznie nie zachodzi. Stolicą norweskiej północy jest Tromsø, położone 350 km na północ od koła podbiegunowego. Miasto oferuje szereg atrakcji i jest również doskonałą bazą do zwiedzania okolicy, a w zimie - obserwowania zorzy polarnej. Jeśli ciągnie nas do natury, a jednocześnie chcemy doświadczyć tego wszystkiego, co w Norwegii najlepsze i najbardziej charakterystyczne, dobrym adresem będą Lofoty - archipelag wysp na Morzu Norweskim. Jego zróżnicowany krajobraz idealnie nadaje się do pieszych wędrówek, jazdy na nartach,

łowienia ryb, raftingu, a także nurkowania i surfowania! Dzięki ciepłym prądom zatokowym jest tu znacznie cieplej, niż można się spodziewać po umiejscowieniu. Na wyspach można znaleźć liczne ślady działalności wikingów, a także obserwować zorze polarne i cieszyć się dniem polarnym. Jeśli za mało nam „polarnych” tematów, możemy przenieść się jeszcze dalej na północ, na archipelag Svalbard z największą z wysp - Spitsbergenem, na której żyje więcej niedźwiedzi polarnych niż ludzi.

Dobry połów gwarantowany

Norwegia to również raj dla wędkarzy, nic więc dziwnego że coraz więcej osób wyprawia się tam właśnie w tym celu. Miejsce do wędkowania, zarówno w morzu, jak i w jeziorach i rzekach, nie brakuje. Możemy przebierać w towarzyszących połowom krajobrazach i ga-

tunkach ryb. Jeśli chodzi o wody morskie, to najpopularniejszy wśród wędkarzy jest dorsz, a słyną z niego przede wszystkim regiony północne. Inne ryby, na które na pewno natrafimy, to czarniak, plamiak czy zębacz. Jeśli dopisze nam szczęście, złowić możemy nawet halibuta.

W wodach słodkich najpopularniejsze są oczywiście połowy lososia, które jednak stały się tak popularne, że obecnie obarczone są wieloma obstrzeniami. Sezon trwa krótko: od czerwca do marca, a ryby te łapie się w czasie ich migracji z wód słodkich do morskich. Wymaga to dużej wiedzy i doświadczenia. Na wędkę często jednak można złapać również trocie lub pstrągi. Do legalnego wędkowania w rzekach i jeziorach konieczna jest licencja, którą można nabyć przez internet lub na miejscu, w bardzo wielu punktach. ●

■ Pojechać i nie zbankrutować

• **Dzięki tanim liniom lotniczym** Norwegia w ostatnich latach stała się niezwykle dostępna dla Polaków. Ze Szczecina do tego kraju dolecimy na pokładach samolotów aż trzech tanich przewoźników, którzy prześcigają się w promocjach. Jeśli na taką trafimy, za lot w dwie strony np. do Oslo zapłacimy jedynie 78 zł (podróż tylko z bagażem podręcznym). Oprócz stolicy, ze Szczecina bezpośrednio dostaniemy się samolotem również do Bergen i Stavanger. Znalezienie tanich przelotów jest możliwe też wewnątrz kraju, co jest praktycznym rozwiązaniem, szczególnie jeśli planujemy odkrywać bardzo odległe od siebie zakątki. Tym bardziej że, jeśli się nam poszczęści, cenowo mogą one konkurować z innymi środkami komunikacji, które w Norwegii są stosunkowo drogie (na przykład za przejazd z Oslo do Bergen zapłacimy w najtańszej opcji od 100 zł za pociąg do 250 zł - autokar).

• **Dla wprawionych w bojach** podróżników dość popularny jest w Norwegii autostop. Jak zapewniają doświadczeni autostopowicze, Norwegowie podwożą chętnie i często, a nawet nadkładają drogi, aby podrzucić wędrowca do celu.

• **Warto też rozważyć podróż własnym samochodem.** To może znacznie obniżyć koszty podróży - można zabrać ze sobą namiot, który zupełnie za darmo rozbijemy praktycznie w dowolnym miejscu. Konieczne jest

jedynie (dość umowne) zachowanie odległości 150 metrów od budynków mieszkalnych i oczywiście zasad kultury oraz dobrych obyczajów. Auto to także wygoda na miejscu, dająca dużą swobodę zwiedzania.

Jak dojechać własnym samochodem do Norwegii? Na pewno najpierw należy dostać się do portu. Do duńskiego Hirtshals, skąd odpływają promy bezpośrednio do Norwegii, dojedziemy przez Niemcy szybkimi i całkowicie bezpłatnymi autostradami. Dalej jest kilka możliwości. Jeśli jedziemy nad fiordy, najszybszą i najwygodniejszą trasą jest rejs do Bergen lub Stavanger. Jeśli celem jest południe Norwegii lub jeśli nie lubimy długich morskich podróży, z tego samego portu popłyniemy również do Kristiansand (rejs trwa dwie godziny). Jeśli ma być tanio, zdecydowanie najlepiej płynąć do Langesund (dwie godziny od Oslo), gdzie ceny biletów zaczynają się od 11 euro za osobę (ok. 47 zł).

• **Promy,** zwłaszcza te nowsze to nie tylko kabiny, ale też bary, dyskoteki i sklepy. I piękne widoki: np. na statkach Fjord Line można podziwiać przez panoramiczne okna morski krajobraz, sfotografować zachód słońca na ogromnym pokładzie słonecznym złądowskim dla helikopterów. A w restauracji all inclusive za cenę kilkukrotnie niższą niż na lądzie - poznać prawdziwy smak Północy, czyli norweskiego lososia w kilku postaciach. ●



Geirangerfjord, fot. Per Eide/www.fjordnorway.com



Dom wakacyjny NOVASOL w Hellesylt



Prom MS Stavangerfjord w drodze do Langesund



Samodzielna wyprawa nad Geirangerfjord za 1100 zł

Geirangerfjord często jest określany mianem najpiękniejszego fiordu w Norwegii. Większość z nas kojarzy zdjęcia z tego fiordu, po którym płynie ogromny prom wycieczkowy i zastanawia się jak to możliwe, że w tak wąskiej szczelinie między skałami mieści się taki kolos! Dobrze, postanowiliśmy sami to zobaczyć, jednak jak to zrobić wiedząc, że Norwegia należy do najdroższych europejskich krajów?

Jeśli nie chcemy wydać bajorńskiej sumy powinniśmy podejść do tego metodycznie. Skoro po przyjeździe na miejsce czekają nas kilkakrotnie wyższe ceny za transport i jedzenie, lepiej zaplanować wyjazd własnym samochodem, do którego zapakujemy prowiant, wędkę jeśli ktoś łowi (obiad prosto z fiordu?), odpowiednią ilość ubrań, pamiętając że w Norwegii nie ma złej pogody, może być tylko złe ubranie! Samochód na miejscu daje nam niezależność – możemy zwiedzać i dojechać tam gdzie chcemy. Jeśli samochód to płyniemy promem, najszybciej i najtaniej dostaniemy się płynąc liniami Fjord Line. Wyruszymy z Polski, kierujemy się w stronę Niemiec i tamtejszymi bezpłatnymi autostradami docieramy do duńskiego portu w Hirtshals. Wypływamy rano i jeszcze tego samego dnia jesteśmy w Norwegii w porcie Langesund. Warto pomyśleć o optymalnej liczbie pasażerów w samochodzie i podzielić koszty, warto również śledzić promocje, aktualnie zapisując się do klubu Fjord Club otrzymamy 10% zniżki na przejazd z samochodem. Kolejna ważna rzecz – nocleg, najlepiej zaplanować go już w Polsce i skorzystać z szerokiej oferty Novasol na wynajem domów wakacyjnych. Tutaj kolejna podpowiedź – na wyjazd wybierzmy drugą połowę sierpnia – u nas nadal trwają wakacje a norweskie dzieci wracają już do szkół i ceny domów wakacyjnych spadają o połowę. 6-osobowy, 100 metrowy dom w Hellesylt N27022 w drugiej połowie sierpnia kosztuje 1800 zł za tydzień, czyli w podziale na 5 osób wyniesie nas 50 zł za dobę. Hellesylt to optymalna baza wypadowa do zwiedzania Geiranger – wypływa stąd prom, który przepływa przez cały fiord aż do wioski o nazwie Geiranger (zdjęcia, które znamy!). Jeśli zabraliście wędkę to możecie skorzystać z oferty łowienia ryb bezpośrednio we fiordzie! Sam Geiranger nazywany jest klejnotem w koronie fiordów Norwegii. Zapierający dech w piersiach bajkowy krajobraz, majestatyczne szczyty gór i słynne wodospady De syv søstre (Siedem Sióstr), Friaren (Zalotnik) i Brudesløret (Ślubny Welon) mamy w zasięgu ręki. Samo miasteczko ma też wiele do zaoferowania, mamy tu następnego wodospad Hellesyltfossen, a przy zabytkowym moście w centrum znajdziemy outlet norweskich swetrów, 1,5 km dalej znajdziemy gospodarstwo-skansen Hellesylt Bygdetun

z 700 eksponatami, które przeniosą nas w zamierzczłe czasy. Kolejna słynna atrakcja w okolicy to Trollstigen, czyli Drogi Trolli, kręta droga z jedenastoma ostrymi zakrętami, kolejna z norweskich wizytówek. Koniecznie trzeba przystanąć przy punkcie widokowym Utstiken, z którego rozpościera się widok na całą dolinę. Maskonury. Pobliska wyspa Runde to ich siedziba i dla niektórych być może jeden z głównych celów wyprawy do Norwegii – zobaczyć te zabawne ptaki w ich naturalnym środowisku! Choć do Norwegii jedzie się głównie, żeby podziwiać naturę, warto też pomyśleć o zwiedzaniu Ålesund. To niezwykle norweskie miasto powstało na zgłiszczach po pożarze w 1904 roku, który strawił niemal całą drewnianą zabudowę – spłonęło wówczas 850 budynków! Zostało niemal w całości odbudowane w modnym wówczas, secesyjnym stylu. Ten fenomen najlepiej podziwiać z punktu widokowego na wzgórzu Aksla.



Koszt sumaryczny taniego wypadu do Norwegii, koszty na osobę przy podróżujących 5 osobach:



Prom Fjord Line w dwie strony: 1000 zł, czyli 200 zł od osoby



Dom: 50 zł/ osoba/ doba



Paliwo: za litr benzyny wydamy w Norwegii około 7 zł, na paliwo za całą wyprawę trzeba by liczyć około 2000 zł czyli 400 zł/osoba



Wyżywienie z Polski, warto złowić lub kupić lokalne ryby lub krewetki – ceny są przystępne a morskie smakołyki świetnie smakują



Atrakcje: rejs promem po Geirangerjordzie około 240 NOK, czyli 130 zł



Orientacyjny łączny koszt od osoby: 1100 zł

Informacji o tanim podróżowaniu do Norwegii szukajcie na stronie norwegofil.pl/wakacjediy, twórcami inicjatywy są Fjord Line i Novasol Polska, patronem medialnym „Zew Północy”.

Rezerwacja promu: www.fjordline.pl

Rezerwacja domu wakacyjnego: www.novasol.pl



Pomysł na skandynawski biznes transportowy w Polsce

O tym jak baczne śledzenie potrzeb rynku oraz doskonała organizacja pracy mogą zagwarantować międzynarodowy sukces, świadczy historia Greencarrier. W ciągu 16 lat firma Stefana Björka i Björna Eklunda stała się największym prywatnym przedsiębiorstwem transportowym w Skandynawii i jedną z najbardziej rozpoznawalnych marek w branży, a przewożone przez nią ładunki trafiają nawet do Państwa Środka.

Wszystko zaczęło się w 2000 roku. Firmy w Szwecji szukały rozwiązania gwarantującego jeszcze szybszy i bezpieczniejszy transport małych i dużych ładunków wewnątrz kraju oraz poza jego granicami. Dostrzegli to Stefan Björk i Björn Eklund, którzy opracowali strategię gwarantującą takie przewozy. Następnie założyli w Göteborgu, największym skandynawskim porcie, firmę Greencarrier.

Z ziemi skandynawskiej do Polski i Chin

Wizja dwóch Szwedów nie została pomyślnie zrealizowana, gdyby nie ich podejście do wewnętrznej organizacji pracy. Kiedy konkurencja firmy skupiała się tylko na tradycyjnym wytyczaniu szlaków morskich, powietrznych oraz lądowych, organizacji technicznej oraz marketingu, Björk i Eklund postanowili zatrudnić wyłącznie ekspertów, a następnie postawili na ich dalszy rozwój zawodowy i osobisty. Udostępnił im nowoczesny sprzęt oraz technologie, a także wprowadzili do zasad pracy w Greencarrier optymizm, radość, zaangażowanie oraz nastawienie na odnoszenie mniejszych i większych sukcesów. Tym samym zyskali silny zespół, który pozwolił firmie na stworzenie kolejnych oddziałów.

16 lat istnienia przedsiębiorstwa na rynku to szereg działań z zakresu logistyki oraz biznesu. Po uzyskaniu pozycji lidera w Szwecji, biura Greencarrier zaczęły pojawiać się w innych krajach Skandynawii oraz w Unii Europejskiej. Założyciele śledzili branżę, wyszukując kolejnych ekspertów od transportu oraz dokonując fuzji oraz przejęć. Tym samym firma jest obecna w Szwecji, Danii, Norwegii, Finlandii, Estonii, Łotwie, Litwie, Ukrainie, Wielkiej Brytanii, Polsce, Czechach, Słowacji, a od niedawna i w Chinach.

Najwyższa jakość z myślą o środowisku

Greencarrier proponuje rozwiązania z zakresu transportu i logistyki zarówno dla małych firm, dużych przedsiębiorstw, jak też kieruje ofertę do koncernów i światowych korporacji. Przewożone są lekkie ładunki oraz ponadgabarytowe – od żywności i surowców, przez AGD, części motoryzacyjne, po odzież lekarstwa, czy też elektronikę. Wielu klientów wy-

biera Greencarrier ze względu na wiedzę i doświadczenie, pomocne w transporcie nietypowych ładunków, takich jak: kabina do suwnicy, element do opuszczania kotwicy, czy też szerokie łodzie.

Dużą rolę w działaniach firmy odgrywa czas przewozu i bezpieczeństwo. Björk i Eklund szybko do wspomnianych wcześniej zasad, dotyczących optymistycznego podejścia do zadań i nastawienia na rozwój umiejętności pracowników, dołączyli obowiązek dbania o środowisko naturalne. Stąd przewóz ładunków oferowany przez Greencarrier odbywa się drogą lądową, powietrzną oraz morską – w przemyślany sposób, tak by chronić Ziemię oraz jej mieszkańców.

Najwyższą jakość usług potwierdzają liczne certyfikaty i odznaczenia. Niedawno firma Greencarrier zyskała poświadczenia spełnienia dwóch kluczowych norm. Certyfikat ISO9001 to potwierdzenie najwyższej jakości świadczonych usług. Audyt poprzedzający jego nadanie ocenił wszystko co działa się wewnątrz przedsiębiorstwa, oczywiście na najwyższą ocenę. Uzyskany równoległe w tym samym czasie certyfikat ISO14001 to dowód, że skandynawska firma dba o środowisko. Fundamentalne kryterium normy stanowi identyfikacja aspektów środowiskowych, na podstawie których buduje się cele, zadania oraz programy środowiskowe.

Skandynawowie w kraju nad Wisłą

Największa w krajach nordyckich i nadbałtyckich prywatna firma założyła swój pierwszy oddział w Polsce ponad dziesięć lat temu. Strategiczne miejsce – wschodnia granica czyni z naszego kraju kluczowy punkt logistyczny, pełni bardzo ważną rolę w transporcie do Rosji i Chin.

Obecnie polskich oddziałów Greencarrier jest sześć. Znajdują się one w Gdyni, Szczecinie, Warszawie i położonej niedaleko Dąbrowce, Katowicach oraz w Poznaniu. Gdyniński oddział na początku specjalizował się w transporcie drogą morską, jednak po dostrzeżeniu potrzeb zleceniodawców wprowadził do swojej oferty propozycję przewozu ładunków drogą lądową. Natomiast szczyński biuro Greencarrier, mieszczące się w nowoczesnym parku technologicznym North West Logistic Park, obsługuje transport

towarów pomiędzy Skandynawią i Polską oraz przewozi ładunki w głąb kontynentu.

Chiny to klucz do zwycięstwa

O znaczeniu Państwa Środka dużo mówi się w każdej branży. Bowiem Chiny stają się jednym z najsilniejszych ośrodków skupiających w sobie wszystkie branże przemysłu i biznesu. Greencarrier postanowiło wykorzystać swoją wiedzę i umiejętności, by umożliwić swoim zleceniodawcom obustronny transport z najchłodniejszego miejsca w Skandynawii do najgorętszego zakątka Chin.

Towar kontrahentów z zachodu i wschodu przesyłany jest drogą kolejową – w ten sposób dociera szybciej niż byłby transportowany wodą i jest bardziej opłacalny niż byłby załadowany do samolotu (koszta obniżone są aż czterokrotnie). Co tydzień obsługiwane są dwa serwisy LCL oraz FCL, które docierają do celu w zaledwie 14 dni.

Organizacja przewozu w Państwie Środka obejmuje północną część kraju – miasta takie jak: Szanghaj, Pekin, Shenyang, Tianjin oraz Dalian, a także leżące w środku Chin Chongqing. Ładunki transportowane w stronę UE najpierw przejeżdżają Rosję i Białoruś, by znaleźć się w Polsce. Dlatego możemy mówić o kluczowej roli naszego kraju na tym szlaku.

Skandynawski plan na przyszłość

Plany Greencarrier na najbliższe lata są bardzo ambitne. Firma, chcąc wzmocnić swoją pozycję w branży, szuka sposobów na przyspieszenie transportów, z zachowaniem najwyższej jakości usług oraz poziomu bezpieczeństwa. Na pewno postawi też na rozwój przewozu ładunków do Chin. Natomiast w Polsce powinniśmy oczekiwać kolejnych oddziałów, nowych magazynów oraz zwiększenia ilości pojazdów przeznaczonych do przewozu ładunków. Zwiększą one efektywność sieci, mającej swój początek w Göteborgu.

Więcej informacji o firmie Greencarrier oraz jej wizji związanej z transportem i logistiką znajduje się na stronie:

<http://freightservices.greencarrier.com/>
tel. 022 380 60 00,
poland.fs@greencarrier.pl